Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Redakcja i administracja „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemiastoku.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 2 grudnia 1926. Nr. 141

Pomorze harcowiskiem dla wrogów naszych.

Nietylko niemcy uprawiają swą agitację, ale i komuniści krzewią tu swe wywrotowe idee.

W ubiegły czwartek i piątek przed sądem karnym w Grudziądzu odbyła się rozprawa przeciwko jedenastu komunistom ze znanym bolszewickim prowodyrem Gołąbiewskim na czele. Gołąbiewski już raz był karany przez Grudziądzką Izbę Karną jednorocznem więzieniem za działalność komunistyczną. Począwszy od listopada r. 1925 wszczął nową akcję celem zwerbowania na terenie pomorskim członków partji komunistycznej. Akcję tę rozwiniętą w Grudziądzu rozciągnął stamtąd na Toruń, Bydgoszcz, Brodnicę. Utrzymywał też kontakt z Centralnym Komitetem Komunistycznej Partji Polskiej we Warszawie, stamtąd otrzymywał dyrektywy i przewoził odezwy i broszury komunistyczne, zajmował się rozszerzaniem tych broszur i odezw bądź to bezpośrednio, bądź to pośrednio przez zwerbowanych przez siebie członków partji komunistycznej. Gorliwie mu w tem dopomagał Jan Halabowski, szewc ze zawodu, Fujarski i Jarzębowski. Reszta oskarżonych, to zwykli członkowie owej zorganizowanej „jaczejki“ komunistycznej. Akt oskarżenia zarzuca wszystkim oskarżonym występek działalności antypaństwowej, będącej przygotowaniem do zdrady stanu, a w szczególności, że oskarżeni tworzyli tak zwane komórki komunistyczne, które w danej chwili miały przemocą i wspólną akcją zbrojną wywołać przewrot w państwie i zmienić ustrój Rzeczypospolitej Polskiej. Głównych oskarżonych bronił przybyły specjalnie z Warszawy znany obrońca w tego rodzaju procesach, adwokat Honikwill, reszty oskarżonych bronią dr. Kalicki i dr. Pehr. Główny oskarżony Gołąbiewski opowiada swój bieg życia. Urodził się w Niemczech. Już od ósmego roku życia czytywał oskarżony gazety, interesował się życiem politycznem, a później jako młodzieniec wstępuje do partji socjalistycznej, w której brał żywy udział. Po zamordowaniu niemieckiej socjalistki Róży Luksemburg zmienia Gołąbiewski swoje przekonania polityczne i wstępuje do partji komunistycznej. Twierdzi bowiem, że partja socjalist. nie broni należycie praw robotniczych, a tem samem jej program jest daleki od zasad socjalistycznych. Oprócz wyżej wymienionych karygodnych występków zarzuca jeszcze akt oskarżenia specjalnie Gołąbiewskiemu, że groził popełnieniem zbrodni, a mianowicie oświadczył, że komuniści wkrótce wytną w pień wszystkich policjantów w Grudziądzu.

W czasie odczytywania przez przewodn. rozprawy sądowej aktu oskarżenia, osk. Gołąbiewski przerywał nieustannie i wogóle zachowywał się prowokująco i nieprzyzwoicie, bijąc rękoma o pulpit ławy. Został przeto ukarany w drodze dyscyplinarnej na 3 dni aresztu. Na zapytanie prokuratora dr. Maysela, czy mu płacono za jego działalność, odpowiada, że nie brał żadnych pieniędzy, tymczasem dr. Mayzel ma udowodnienia, że jednak brał zapłatę i jej się domagał. W toku zeznań świadków, świadek Hordyk Modesto z Torunia zeznał tak jaskrawo niezgodnie z prawdą, że i prokurator i przewodniczący zarządził natychmiastowe aresztowanie Hordyka i odstawienie go do więzienia sądowego. Świadek Hordyk ukarany zostanie za krzywoprzysięstwo. **Sąd po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, na mocy którego zostali skazani: Gołąbiewski na 3 lata i 2 miesiące więzienia, Halabowski na 2 lata, Fujarski i Jarzębowski na 1 i pół roku więzienia.** Reszta oskarżonych została od winy i kary uwolniona. Skazani wyroku nie przyjęli i wnieśli o rewizję.

Z tego procesu wynika, że na Pomorzu nietylko Niemcy działają na wszystkie strony celem oderwania Pomorza od Polski i wcielenia go do Prus, ale że również ożywioną agitację uprawiają żywioły wywrotowe celem wywołania przewrotu i anarchji.

Za czyje pieniądze to się dzieje, nie trudno odgadnąć. Płyną na tę robotę wywrotową napewno pieniądze i z Berlina i z Moskwy. Jeden i drugi wróg bowiem ma interes w rossadzeniu państwa polskiego, Niemcy by na gruzach państwa polskiego rozszerzyć swe granice, bolszewicy, by w Polsce zatknąć swój sztandar. Że bolszewickim potentatom w Rosji nie chodzi o dobro robotnika polskiego, to chyba i najgłupszemu jest jasne, nie dla dobra robotnika polskiego sypią oni hojnie groszem rozmaitym agitatorom w Polsce, lecz dla własnych interesów. Ci agitatorzy płatni znów wykorzystując ciężkie materjalne położenie robotnika polskiego ogłupiając go manidłami zwodniczemi poprawy bytu po przewrocie stosunków politycznych wciągają go w swe sieci czyniąc z niego narzędzie do burzenia bytu własnej Ojczyzny.

Z kogo składa się łódzka prawica „narodowa“.

Łódź, 26. 11. W dniu 24 bm. odbyło się zebranie Organizacyjne Oddziału Łódzkiego Stronnictwa „Prawicy Narodowej“. Zebrani zgłosili swój akces do stronnictwa i wyłonili Komitet Organizacyjny, składający się z następujących osób:

Dr. Alfred Biedermann, Robert Geyer, **Maurycy Poznański, Emil Landsberg,** Karol Wilhelm Scheibler **Henryk Barciński, Stanisław Barciński,** Gustaw Geyer, Karol Geyer; Emil Borst, Dr. B. Biedermann, **Adam Osser,** Teodor Ender, Karol Ender, **Maks Kernbaum,** Paul Biederman, Józef Loewenstein, W. Szczedzicki, T. Szulborski, Karol Hoffrichter, Roman Oberfeld.

Po przeprowadzeniu wstępnych prac organizacyjnych będzie zwołane zebranie konstytucyjne, na którem członkowie dopiero dokonają wyboru władz Oddziału Łódzkiego, poczem Komitet Organizacyjny zostanie rozwiązany.

(Przy podkreślonych — żyd. Przyp. Red.)

Obchód rocznicy listopadowego powstania na G. Śląsku.

Katowice, 29. 11. W dniu dzisiejszym przybył do Katowic p. min. Składkowski, który wziął udział w nabożeństwie urządzonym z okazji rocznicy powstania listopadowego, poczem udał się do teatru. Przed teatrem min. Składkowski wygłosił przemówienie do zebranej publiczności, w którem nawiązując do powstania listopadowego, podkreślił jego znaczenie dla odzyskania Niepodległości Państwa.

Następnie p. min. podkreślił ducha górnika polskiego, czego dowodem były trzy powstania Śląskie i postawił za wzór godny naśladowania prostego górnika Marcina Zaturę, który w momencie, gdy obok niego padł jego syn, powiedział: „pierony i tak nie wygracie“.

Tegoż samego dnia popoł. minister udał się do Królewskiej Huty, gdzie wziął udział w obchodzie 25-ciolecia istnienia tamtejszego „Sokoła“.

Gdańsk zaciągnął pożyczkę w Niemczech bez wiedzy Polski.

Gdańsk, 25. 11. Organ socjalistów „Volksstimme“ donosi następujące szczegóły o pożyczce gdańskiej.

Pożyczki udzieliło konsorcjum, złożone z „Preussische Seehandlungsbank“ i z niemieckich De-Banków. Pożyczka jest zagwarantowana na dochodach z monopolu tytoniowego, przyczem 65% tych dochodów brutto będzie szło na procenty i amortyzację pożyczki.

Wedle postanowień artykułu 7 konwencji paryskiej, senat gdański jest zobowiązany przed zaciągnięciem pożyczki zagranicznej do zasięgnięcia opinji rządu polskiego. Dotychczas to nie nastąpiło. Sprawą tą rząd polski powinien się zająć, tembardziej, że udział Banku Pruskiego w konsorcjum świadczy o tem, że rząd pruski zamierza wykorzystać tą drogą wywieranie wpływu na senat gdański.

Napad na więzienie w Gliwicach.

Warszawa, 30. 11. Z Gliwic donoszą, że w nocy ubiegłej dokonano śmiałego napadu na więzienie w Gliwicach. Do więzienia wdarło się kilku młodych ludzi, którzy jednego ze stawiających im opór, dozorcę zastrzelili, drugiego zaś wepchnęli do celi i zamknęli. Napastnicy zdołali uwolnić 10 więźniów politycznych z którymi zbiegli. Na ślad zbiegów nie natrafiono. Gazety niemieckie informują, że zbiegowie udali się poza granicę Polski. Nazwiska więźniów są przeważnie polskie.

Katastrofy żywiołowe.

We Włoszech mosty się walą, ulice zrujnowane.

„Tribuna“ donosi, że w prowincji Cremona rzeka Pad przerwała w jednem miejscu obmurowanie brzegów i wylała szeroko na okoliczne pola. Przy Guastalli cała okolica zamieniona na jedno wielkie jezioro, dochodzące w niektórych miejscach do dwuch metrów głębokości. Winnice stoją pod wodą, z drzew widać tylko wierzchołki. Domy delożowane. Jest obawa, że mur ochronny i w innych swych częściach ustąpi naporowi fal.

„Tribuna“ donosi o zawaleniu się licznych mostów i zapadaniu się zalanych ulic. Pogoda w ostatnich chwilach się poprawiła i katastrofa nie rozszerzy się prawdopodobnie na dalsze okolice.

Zderzenie się pociągów pod Londynem z powodu mgły.

Od trzech dni wisi nad Londynem i większą częścią Anglji nieprzejrzana, gęsta mgła, która spowodowała już kilka nieszczęśliwych wypadków, tak w Londynie, jak i za miastem. Na podmiejskiej linji kolejowej między Barpnig a Daginhan, nastąpiło zderzenie dwóch pociągów, przyczem 70 ludzi zostało zranionych. W Glasgowie wpadły na siebie 2 autobusy: 16 osób rannych, jeden konduktor zabity.

W Londynie panuje tak gęsta mgła, że na odległość 1 metra nic widzieć nie można. Omnibusy pełzną jak ślimaki za konduktorami, którzy z pochodniami w ręku idą naprzód. Podobnie i taksometrom torują drogę ludzie ze światłem. Pomimo to są ustawiczne zderzenia i co kilkadziesiąt metrów leżą na ulicach uszkodzone lub rozbite auta.

Według prognozy meteorologicznej, mgła potrwa jeszcze conajmniej przez dni kilka.

Deszcze i wichury w Austrji.

Okres ciepłej pogody zakończył się w Austrji. Z powodu ustania tak silnego dotychczas południowego wiatru, wtargnęło do środkowej Europy zimne powietrze, z północnych cyplów kontynentu, co pociągnęło za sobą znaczne obniżenie temperatury. W Wiedniu deszcz pada całemi dniami. W górach słaby wiatr północny.

W Górnej Austrji szalała niebywała wichura, która w gospodarstwach leśnych poczyniła znaczne szkody. I tak w okolicy Gosau w lasach rządowych zniszczył wicher 5000 metrów kub. drzewa, podobnież w prywatnych lasach, gdzie leży pokotem około 1000 m. kub.

* * *

Śnieg w Poznaniu.

Po dwóch dniach deszczu spadł wczorajszej nocy pierwszy w tym roku śnieg, który przy temperaturze 2 stopnie C. plus powiększył błoto na ulicach miasta.

Obsunięta góra zasypała miasteczko.

Paryż. W okolicy Nicei obsunęła się góra. Oprócz miejscowości Roqueville ucierpiało również miasteczko Belveder, w którem zasypanych zostało 50 domów. Dotychczas z pod gruzów wydobyto 20 trupów.

Okropny mord w Swierkocinie pod Grudziądzem.

Mieszkańcy wioski Świerkocin w powiecie grudziądzkim, pozostają pod wrażeniem dokonanej zbrodni morderstwa na właścicielce 36-morgowego gospodarstwa, wdowie Wiktorji Dankwardowej.

W nocy z 27 na 28 bm. została zamordowana śp. Dankwardowa uderzeniem obuchem siekiery w głowę, kiedy wychodziła na podwórze swego domostwa.

Na miejsce zbrodni zostało przeprowadzone śledztwo przez funkcjonarjuszy Policji Powiatowej z komendantem powiatowym kom. Frąckowiakiem na czele, które ustaliło, że zabójstwa dokonał niejaki Teodor Baumgardt parobek, mieszkaniec Nowej Wsi, w porozumieniu z Fridą Kauffman. Kauffmanówna już od dłuższego czasu utrzymywała stosunek miłosny z jedynym synem śp. Dankwardowej Ottonem, który miał z Kauffmanówną już jedno dziecko. Syn Oton postanowił poślubić Kauffmanównę, aby tym sposobem naprawić wyrządzoną jej krzywdę. Matka jednak sprzeciwiała się temu stanowczo, grożąc, że w razie poślubienia Kauffmanówny wydziedziczy go, a był on jedynym spadkobiercą pozostawionego po ojcu majątku. Za namową Kauffmanównej postanowiono znienawidzoną matkę usunąć i w tym celu porozumiano się z Baumgardtem, który też onegdaj tego dokonał. Aresztowany Baumgardt posiadał przy sobie 8 sztuk złotych marek niemieckich. Podczas prowadzenia go do kancelarji posterunku policji państwowej w Małem Tarpnie, Baumgardt nieznacznie wyrzucił zrabowane pieniądze na ziemię i tak niezgrabnie, że uderzył niemi prowadzącego policjanta.

A więc morderstwo było dokonane celowo ponieważ śp. matka Dankwarda sprzeciwiała się, by syn jej ożenił się z Kauffmanówną, która była matką nieślubnego dziecka jej syna.

Zwłoki tragicznie zmarłej śp. Dankwardowej — po dokonaniu zdjęcia fotograficznego przez fotografa policyjnego z Grudziądza — złożono w domu, skąd odbędzie się prawdopodobnie pogrzeb.

Aresztowani ze zbrodniarzem odstawieni zostali do więzienia sądowego w Grudziądzu.

Z posiedzenia Sejmiku Powiatowego w Nowemmieście.

Nowemiasto. Dnia 27. 11. br. na posiedzeniu sejmiku uchwalono: 1. dodatkowy budżet na r. 1926. 2. budżet od 1. 1. do 31. 3. 1927. 3. podatek szosowy, co do którego pobór dokonany będzie na podstawie podatku katastralnego, a nie, jak dotychczas, od nieruchomości. 4. pobór podatków komunalnych do państwowego podatku z uposażeń służbowych. 5. pobór dodatków komunalnych do państwowego podatku gruntowego. 6. takiż dodatek od podatku przemysłowego i handlowego. 7. takiż dodatek od opłat skarbowych, od patentów na wyrób i sprzedaż trunków. 8. takiż dodatek od państwowego podatku od spożycia. 9. takiż dodatek o podatku zaprotestowanych weksli na obszarach dworskich. 10 11 i 12 przyjęto sprawozdanie rachunkowe Powiatowej Kasy Oszczędności za rok 1924/1925 i sprawozdanie Kasy Komunalnej za rok 1925 oraz udzielono pokwitowania.

Uchwalono przenieść nadwyżkę z r. 1925 Powiatowej Kasy Komunalnej do budżetu za czas od 1. 1. do 31. 3. 1927. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie rachunkowe powiatowego majątku Łąkorek za czas od 1. 7. 1925 do 30. 6. 1926. Wybrano delegatem powiatowego majątku Łąkorek p. Żuralskiego z Krzemieniewa. Uchwalono zaciągnięcie pożyczki dla Pow. Kasy Oszczędności oraz dla Pow. Kasy Komunalnej na chwilowe pokrycie wydatków bieżących. Uchwalono 15% dodatku komunalnego urzędnikom powiatowym oraz stróżom szosowym jednorazową zapomogę po 30 zł. Podwyższono stróżom zasługi z 70 na 90 zł miesięcznie. Wreszcie uzupełniono listę propozycyjną wójtów. Całkowicie posiedzenie trwało dość krótko, bo ledwie od 11 do 15 a zatem 4 godziny.

Jak na tak obszerny materjał, należy przyznać, że sejmik bardzo sprawnie obradował. Wogóle należy podnieść z uznaniem, że dyskusje sejmiku były treściwe i rzeczowe. Nad jednym tylko podatkiem szosowym dyskusja zatoczyła szersze kręgi i trwała prawie godzinę, co jednakże było wskazane i konieczne, ze względu na nowy sposób wymiaru tego podatku. Z uznaniem trzeba podnieść, że, aczkolwiek większość członków sejmiku składa się z właścicieli wiejskich, uznali, że dotychczasowy wymiar tego podatku od nieruchomości, zbytnio obciąża miasta i rozłożono go równomiernie na wszystkich mieszkańców powiatu.

W końcu w wolnych wnioskach, jednogłośnie sejmik uchwalił zaufanie panu kierownikowi Starostwa Bazanowskiemu, a opierając się na pogłosce umieszczonej w „Słowie Pomorskiem" o przeniesieniu p. Bazanowskiego do Sępolna, wniósł sejmik protest przeciwko temu do Pana Wojewody.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 1 grudnia 1926 r.

Kalendarzyk. 1 grudnia, Środa, Eligjusza, bw. Natalja, p.
2 grudnia, Czwartek, Bibjana, p. m.

Wschód słońca g. 7 — 52 m. Zach. słońca g. 15 — 47 m.
Wschód księżyca g. 4 — 8 m. Zach. księżyca g. 14 — 53 m.

Z miasta i powiatu.

Wieczornica oświatowa.

Nowemiasto. W sobotę, dnia 4 grudnia br. o godzinie 7½ wieczorem w auli gimnazjalnej odbędzie się Wieczornica oświatowa Towarzystwa Czytelni Ludowych w Nowemmieście. Bardzo zajmujący wykład wygłosi p. profesor Górecki, ilustrując go świetlnemi obrazami: „Wyprawa Nansena do bieguna północnego" Wykład ten przeniesie nas w krainę wiecznych lodów i śniegów i otworzy przed nami nowe, nieznane światy.

Wstęp dla młodzieży 10 groszy, dla dorosłych 20 groszy. Komitet T. C. L.

Obchód listopadowy.

Nowemiasto. W poniedziałek Towarzystwo Powstańców i Wojaków urządziło w małej salce Hotelu Polskiego obchód powstania listopadowego. Zagaił posiedzenie prezes p. sędzia Domagała, dając ogólny pogląd na dziejowe wypadki z roku 1830. Szczegółowy referat o powstaniu listopadowem wygłosił p. Czochralski. Wieczornicę urozmaiciły koncert, deklamacja i śpiew. Podpadała ogólna nieobecność na obchodzie p. P. kupców.

Obwieszczenie.

Nowemiasto. Celem ułatwienia wykupu świadectw przemysłowych na rok 1927 właścicielom przedsiębiorstw m. Lubawy i okolicy, Kasa Skarbowa w Nowemmieście otwiera w dniach 7. i 9. grudnia r. b. specjalną kasę poborową, przy Magistracie w Lubawie. Deklaracje do świadectwa przemysłowego zechcą płatnicy odebrać przedwcześniej w Magistracie. Zaznacza się przytem, że świadectwa przemysłowe Kasa wydawać będzie tylko na podstawie jaknajdokładniej wypełnionej deklaracji przez płatników, gdyż urzędnicy kasy poborowej w żadnym wypadku wypełniać ich nie będą.

Edmund Szczepański (—) naczelnik Kasy Skarbowej.

Targ tygodniowy z dnia 30. 11.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu płacono za ft. masła 2.70—2.80, mdl. jaj 3.80—3.90, kawałek twarogu 80—90, kury 3.50—4.50, kaczki 5.50—6.00, gęsi 8.50—9.00, tuczone za ft. 1.10—1.20, ctr. kartofli 3 50, żyto 18.—, pszenica 25.—, groch 25.—, tuczne świnie 90—100 zł. za ctr.

Obwieszczenie.

Łąkorz. Na jarmark, który odbędzie się 9 grudnia b. r. w Łąkorzu, zachodnia część powiatu, obejmująca przestrzeń: Wonna, Skarlin, Otręmba, Mścin dopuszczona jest na spęd bydła na jarmark, także we wszystkie czwartki targowe na świnie.

Piotrowski, sołtys.

Ofiary na cele Tow. Młodzieży Kat. w Tynwałdzie.

Tynwałd. Niżej wymienieni obywatele gminy Tynwałd złożyli na cele Stow. Młodzieży Kat. następujące składki:

Forysiak Józef 1 zł, Recki Wojciech 2 zł, Bogiel Wojciech 1 zł, Otka Władysław 3 zł, Jackiewicz Wł. 1 zł, Grabowski Leon 1 zł, Rutkowski Feliks 1 zł, Adelman Z. 2 zł, Tokarski Stanisław 1 zł, Grabarczyk Piotr 1 zł, Pankowski Antoni 1 zł, Pękała Franciszek 4 zł, Pierczyńska Marjanna 5 zł, Grzegorczyk Michał 1 zł, Bączek Józef 1 zł, Grzelka Antoni 150 zł, Boryna Wojciech 150 zł, Makowski Michał 5 zł, Deka Antoni 2 zł, Dvzyng Józef 150 zł, Glab Edward 2 zł, Przasnyski Henryk 2 zł, Zakrzewski Jan 2 zł, Jankowski Konstanty 2 zł, Zasowa Izydor 1 zł, Pankowski Stanisław 1 zł. Jachowski Marcin 0 55 zł, Leśniak Jan 3 zł, Deka Józef 3 zł. Razem 54,05 zł.

Powyższym ofiarodawcom składa Stow. serdeczne „Bóg zapłać".

Z Pomorza.

Tragedja urzędnicza.

Lidzbark. W niedzielę rano sąsiedzi mieszkania urzędnika pocztowego Jana Nehringa usłyszeli rozpaczliwy płacz małego dziecka, liczącego zaledwie pół roku. Kiedy płacz nie ustawał, udał się p. Kalisz, właściciel tegoż domu do mieszkania, aby uspokoić płaczące dziecko. Kiedy na kilkakrotne zawezwanie nie otworzono drzwi, p. Kalisz przemocą wtargnął do mieszkania. Jakie było jego zdumienie, kiedy spostrzegł na łóżku leżących jeszcze w braniach rodziców dziecka już martwych. Natychmiast zawezwany lekarz p. Dr. Kurzątkowski skonstatował już tylko śmierć. Nic w mieszkaniu nie mogło zwrócić uwagi na przyczynę tego wypadku. Małżonkowie są dopiero około półtora roku po ślubie. Denat liczy około lat 26 i był sumiennym urzędnikiem cieszącym się powszechnem uznaniem i szacunkiem wśród przełożonych i kolegów.

W poniedziałek odbyła się sekcja sądowo-lekarska, której dokonali pp. Dr. Karwat z Brodnicy i Dr. Filipowicz z Lidzbarka. Przyczyną śmierci było podobno uduszenie się przez gazy wychodzące z pieca żelaznego. Dziwnym zbiegiem okoliczności zostało dziecko, dwumiesięczna córeczka, przy życiu. Zwłoki ofiar wypadku tego, sąd już wydał. Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie w czwartek 2 bm.

Konferencja wywiadowcza w szkole wydziałowej.

Lidzbark. W piątek dnia 3. bm. od godziny 3—5-tej po południu odbędzie się w tutejszej szkole wydziałowej konferencja rodzicielska. Zainteresowani rodzice mogą otrzymać informacje dotyczące postępów uczniów od pp. gospodarzy poszczególnych klas.

Parcelacja majątku.

Lidzbark. Jak się dowiadujemy p. St. Rożycki nowo nabyty majątek Zalesie rozparcelował. U pana mecenasa Grzywacza, sporządzono już około 20 kontraktów sprzedaży na parcele. Resztówkę nabył pan Bauński z Brodnicy. Jak z ogłoszenia wynika są jeszcze do nabycia 2 parcele.

Jan Lam. 49

GŁOWY DO POZŁOTY.

(Ciąg dalszy).

— Mój kochany — odparł mi na to p. Klonowski przytłumionym głosem i z zaciśniętemi zębami, ściskając mnie, a raczej szczypiąc silnie za ramię i wpatrując się we mnie dziko — mój kochany, jeżeli rozumiesz to wszystko, to chciejże jeszcze rozumieć, żeś nie dorósł Klonowskiemu i że najlepiej ci będzie nie zaczynać z nim wojny!

Zrozumiałem spojrzawszy na swego opiekuna, że groźba wypowiedziana była nie na żarty. Mimo to nie zląkłem się w pierwszej chwili i odpowiedziałem z rozwagą, spokojnie:

— Możesz mi pan zrobić wiele złego, wiem to dobrze, ale zabić mnie pan nie możesz, a póki żyć będę, póty i mówić, krzyczeć nawet potrafię.

— Ja ci powiadam, że potrafisz milczeć! — To rzekłszy, p. Klonowski poszedł przekonać się, czy kto nie stoi pod drzwiami, wrócił, siadł naprzeciw mnie i zapytał mnie cichym, syczącym głosem:

— Jesteś ciekawem dzieckiem, wiesz niezawodnie, co znaczą te wyrazy, jak Spielberg i Kufstein?

— Wiem.

— Otóż mój kochany znasz także dobrze p. Wielogrodzkiego, i wiesz co się dzieje w jego domu?

— Zapewne.

— Słuchaj mnie teraz. Jeżeli kiedy piśniesz słowo o tem, co ci mówię w tej chwili, albo jeżeli ty i Wielogrodzki nie przestaniecie mnie ścigać obmową i potwarzą, z powodu tej jakiejś urojonej sukcesji, to on, jego żona i córka dostaną się tam, gdzie nie chcą! Możesz mu to powiedzieć odemnie w sekrecie, a jeżeli ci nie uwierzy, to powiedz mu, że w śpiżarni p. Wielogrodzkiej jest schówek, o którym ja wiem, i o którym może się dowiedzieć... przypadkiem starosta. Krzyknijcie teraz, że Klonowski jest denuncjantem, spróbujcie, pozwalam wam; wszak wiesz już, jak żandarmi umieją nakładać kajdanki?

Struchlałem na te słowa — były to czasy, w których słowa p. Klonowskiego miały straszne znaczenie, tak straszne, że przerażenie moje nie ustąpiło ani na chwilę miejsca oburzeniu, jakieby wywołać był powinien ogrom nikczemności tego człowieka.

— Czy zrozumiałeś mnie?

— Zrozumiałem.

— I jakież zdanie będziesz miał o p. Klonowskim? — Usta moje drgały konwulsyjnie, spojrzałem w oczy Klonowskiemu i zrozumiałem jego zapytanie. Trzeba było poddać się, rzekłem więc po chwili namysłu:

— Że jest to człowiek... rachunkowy...

— Tak, tak, rachunkowy, doskonale, to wszyscy urwisy mówią o swoich opiekunach.

Wtem dało się słyszeć za drzwiami stukanie i skrzypienie jakichś ogromnych butów, i drzwi otworzyły się z zapytaniem:

— Czy tu stoi p. Klonowski?

W drzwiach stanął młody człowiek o twarzy podobnej do wysuszonej figi, w stroju dżokiejskim, w eleganckich lakierkach i kaszkiecie dżokiejskim.

— A, witam pana Kazimierza, myślałem już, że wcale nie przyjedziesz! — odezwał się mój opiekun. — Pan Pomalski, pan Moulard — dodał, zaznajamiając nas jednego z drugim. Przybyły rzucił triumfające spojrzenie na swoje buty, potem na mnie.

— Baudzo mi przykro — rzekł — ale taudno pospieszyć na takie gonąco!

— Ot, nie gadaj, nie gadaj, wstąpiłeś zapewne do hrabiego Sylwerego i graliście maczka.

— Słowo honoru, tylko jedną tuę.

— Jesteś niepoprawny, mój Kazimierzu, trwonisz tak marnie spadek po twoim ojcu! Wszystkie moje napomnienia idą, jak groch o ścianę; powinienbyś przecież uwzględnić, że masz obowiązki wobec kraju. Co się stanie z naszą ziemią, gdy się na niej rozsiędą Niemcy i Żydzi! Zmiłuj się i opamiętaj się raz przecież.

— Pan zawsze bieuzesz wszystko z patujotyczne stuony! Dobuze ciocia powiada, że pan Klonowski baudzo zacny człowiek, ale nudny jak lukuecja na punkcie patujotyzmu.

— Człowiek już swojej szlacheckiej skóry zmienić nie może! Siadajże panie Kazimierzu, a ja pójdę zobaczyć, czy Opryszkiewicz jest w domu i zaraz przyślę po ciebie. Edmundzie, nie pojedziemy aż jutro rano, możesz wyjść dokąd chcesz, byleś był tutaj o szóstej, bo chciałbym wyjechać wcześniej. — I „zacny" mój opiekun wyszedł, zostawiając nas samych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z życia młodzieży.

Niedźwiedź. Stow. Młodzieży Kat. dzięki gorliwym staraniom patrona p. naucz. Pozorskiego i Zarządu, a gorliwości członków objawia rachliwe życie.

Członkowie brali udział w trzydniowem nabożeństwie na cześć św. Stanisława, przystąpili do Sakramentów św., a razem ze szkołą urządzili skromną, lecz wzniosłą wieczornicę.

W niedzielę — 21-go urządziło Stow. Młodz. Kat. przedstawienie amat. Odegrano „Pałka Madeja". Przedstawienie wypadło nadspodziewanie dobrze. Wprost wierzyć się nie chciało, że po tak krótkiem istnieniu i ćwiczeniach, dość długa i trudna sztuka tak dobrze wypaść mogła.

Patron, który wćwiczył sztukę, najgorętsze miał uznanie dla gorliwości młodych amatorów, którzy pierwszy raz występowali na scenie. Z szczerem i gorącem uznaniem pochwalić należy grę współdziałających panien.

Ks. protektor wyraził zespołowi i p. patronowi szczere uznanie i podziękowanie, a wskazywał w swem przemówieniu na cele Stowarzyszenia i prosił o przychylność.

Nastąpiła skromna zabawa taneczna, w pięknym nastroju rozpoczęta, niestety zakłócona została wtargnięciem zespołu bandyckiego, dlaczego przedwcześnie zamkniętą być musiała. Dwóch głównych herszów urządziło niegodziwą awanturę, a komendant tej szajki stawił opór policji i zachował się jak skończony bandyta. Że awantura była przygotowana wynika stąd, że bandyci urządzili próbne zwoływania się. Członkowie bandy pono mówili, że są komunistami. Komendant bandy zamieszkały jest w Niedźwiedziu, a członkowie bandy byli pono z Wałycza i Wąbrzeźna. Należy się spodziewać, że policja i Prokuratora dotrą do źródła tego haniebnego zamachu i że otoczą bandę czułą opieką.

Uczestnik.

Udaremniony napad na pocztę.

Toruń. Ubiegłej nocy na konwojenta pocztowego, wiozącego przesyłkę pocztową z głównej poczty na dworzec główny w Toruniu, na moście na Wiśle napadli dwaj osobnicy w mundurach marynarzy, usiłując zrabować przesyłkę, a konwojenta wrzucić do Wisły. Nie dokonali tego, tylko na prośbę towarzyszących im kobiet. Konwojentowi udało się uratować przesyłkę, a nadto powrócić za zdążającymi do miasta zbrodniarzami i spowodować ich aresztowanie.

Z Towarzystwa Pomocy Reemigrantom w Toruniu.

Zebranie Zarządu Towarzystwa Pomocy Reemigrantom odbyło się w dniu 12 listopada br., na zasadzie § 16 statutu, uchwaliło jednogłośnie mianować Prokuratorem Towarzystwa Pana Kazimierza Młodzianowskiego, Wojewodę Pomorskiego, i uprosić Go osobiście o przyjęcie powyższej godności.

Z dalszych stron Polski.

Ogień w tartaku.

Solec, pod Bydgoszczą. Wielki pożar wybuchł w „Tartaku Nadwiślańskim". Spaliła się duża ilość drzewa wyrobionego, wartości 300.000 złotych. Przyczyna pożaru nie ustalona. Dochodzenia prowadzi policja.

Zabójstwo na Nowym Rynku w Bydgoszczy.

Bydgoszcz. Podczas targu, jaki odbywał się na Nowym Rynku, wynikł spór pomiędzy zabójcą Oklejem a Kaczyńskim, w czasie którego Oklej nie panując nad sobą wydobył momentalnie z kieszeni „Mauser" i strzelił do Kaczyńskiego. Po wydaniu strzału Oklej począł uciekać w stronę al. Wały Jagiellońskie i Jana Kazimierza, gdzie przez kierownika Komisarjatu P. P., asp. Faferka, został zatrzymany. Zabójca uciekając, trzymając w ręku broń krzyczał: „trzymać go", a gdy p. aspirant Faferek zastąpił mu drogę, ten wyciągnąwszy broń celując i ściągając kurek, lecz broń się zawcześnie zacięła i nie miał czasu drugi raz kurek ściągnąć, zostając ubezwładniony przez aspiranta p. F. Tłum usiłował na miejscu Okleja zlinczować, lecz przez policję został uspokojony, a zabójcę pod osłoną policji odprowadzono do Komisarjatu, a następnie do więzienia. Przy osobistej rewizji znaleziono przy Okleju prócz odebranego „Mausera" jeszcze jedną broń i to „Parabellum".

Herszt szajki handlarzy żywym towarem ujęty!

Warszawa. W ręce policji warszawskiej wpadł wczoraj wyrafinowany herszt szajki handlarzy żywym towarem Moszek Chemja-Różański. Różański uprawiał swój proceder od szeregu lat niemal we wszystkich państwach południowo amerykańskich. Ulubionym jego sposobem pozyskiwania i sprzedaży kobiet było zawieranie fikcyjnych małżeństw i natychmiastowe wysyłanie swych żon na Kubę, do Argentyny, Brazylji itd.

Na proceder Różańskiego zwrócił uwagę przed paru miesiącami konsulat polski w Argentynie, który po przeprowadzeniu powierzchownego śledztwa zawiadomił policję warszawską o owym „ptaszku", podając pewne wskazówki, dotyczące Różańskiego. Policja polska śledziła Różańskiego na gruncie polskim przez parę miesięcy i wreszcie w ostatnich dniach przyłapała go w pokątnym domu publicznym w dzielnicy żydowskiej, w chwili, kiedy dobijał targu z kilkoma dziewczętami o wyjazd do południowej Ameryki.

Jak stwierdzono, ogółem Moszek wywiózł z Polski ponad 20 kobiet. Za jedną kobietę pobierał od 300 do 3.000 dolarów. Stał on na czele szerokiej szajki międzynarodowych handlarzy żywym towarem.

Łąki i znaczenie ich w gospodarstwie rolnem.

Wobec konieczności ekonomicznej, wprost siłą narzucającej się naszym rolnikom zwłaszcza na Pomorzu, a to zmiany kierunku gospodarczego z czysto zbożowego na kierunek hodowlany, sprawa uprawy łąk przedstawia znaczenie pierwszorzędne.

Nawet najlepszy dobór rozpłodników i najstaranniejsza ich pielęgnacja, bez dostatecznej ilości paszy i to jakości doborowej, nie pomogą do osięgnięcia prawdziwej korzyści z chowu inwentarza.

Dużo i dobrej paszy jest warunkiem korzyści i prawdziwej przyjemności przy chowie bydła, owiec, a zwłaszcza koni.

Kto ma w dostatecznej ilości siana, temu zima nie dokuczy i nie potrzebuje się obawiać o przetrzymanie swego inwentarza. Wprawdzie można paszę i na uprawnych polach produkować, nie powinno to jednak w żadnym wypadku być powodem zaniedbania łąk tam, gdzie się one znajdują. Szczególnie w naszych okolicach nad rzeką Drwęcą, i tam, gdzie mając ziemię gorszą, gdzie każde chybienie koniczyn wywołuje brak paszy, racjonalne pielęgnowanie łąk ma znaczenie pierwszorzędne.

Plon łąk bywa pewniejszy niż plon roślin uprawianych w polu, gdyż na łąkach rosną trawy długotrwałe, więcej wytrzymałe na wszelkiego rodzaju niekorzystne wpływy, aniżeli rośliny pastewne, siane w polu. Różnorodność roślin rosnących na łąkach daje nam tę pewność, że plon z łąk nigdy w zupełności nie może chybić, gdyż warunki, które dla jednych roślin są niekorzystne, mogą się okazać dobre albo przynajmniej znośne dla drugich roślin.

Zbierając rok rocznie siano, przyczyniamy się do ubożenia łąk. Cnąc temu zapowiedz, powinniśmy dobrą pielęgnacją i ulepszeniem łąk, utrzymać je w należytym porządku.

Warunkiem wysokiej wydajności lepszych gatunków siana łąkowego jest właściwe uregulowanie wilgoci w gruncie. Zarówno brak, jak w naszym powiecie, zwykle nadmiar wilgoci, bardzo szkodliwie odbija się na ilości i jakości siana.

Większość łąk w naszym powiecie położone są nad wodami bieżącemi, lub też są to wązkie pasy wśród pól. Prawie cała przestrzeń łąk cierpi z powodu nadmiaru wilgoci, a produkcja i sprzęt, a także jakość siana pozostawia wiele do życzenia.

Najpilniejsze przedto i najważniejsze zadanie naszego rolnika jest umiejętne osuszenie łąki, gdyż bez tej pracy wszelkie usiłowania na polepszenie wydajności łąk pójdą na marne. Wprawdzie, jak wiemy trawy potrzebują więcej wilgoci, niż inne ziemiopłody, lecz i im nadmiar wilgoci, zwłaszcza stojącej w gruncie bez ruchu szkodzi. W ziemi zimnej, dla powietrza niedostępnej, stale przesyconej wilgocią, wytwarzają się obficie szkodliwe dla szlachetnych roślin kwasy, skutkiem czego cenne gatunki traw giną, a natomiast rozrastają się złe, kwaśne, niepożywne, a nawet szkodliwe dla zwierząt domowych zielska.

Powinniśmy obecną ciepłą jesień wykorzystać i jak najdokładniej oczyścić rowy odwadniające na marnych łąkach, aby w ten sposób dać możność do rozwoju traw szlachetnych.

Osuszenie łąk, przez obniżenie dna rzek przepływających przez nie, jest sprawą obchodzącą cały ogół rolników w naszym powiecie, to też wymaga jeszcze szerszego objaśnienia.

K. L.

Poświęcenie gmachu śląskiego seminarjum duchownego w Krakowie.

Kraków, 28. 10. Dziś o godz. 1.30 w południe odbyło się przy Alei im. Mickiewicza poświęcenie przez ks. Metropolitę Sapiehę kamienia węgielnego pod śląskie seminarjum duchowne. W uroczystości wzięli udział prócz metropolity ks. Sapiehy, biskup śląski ks. Lisiecki, przedstawiciele duchowieństwa djecezji krakowskiej i śląskiej oraz seminarzyści, wojewoda p. Darowski, marszałek Sejmu śląskiego p. Wolny, pos. Korfanty sen. Adelman, reprezentanci miasta z prezydentem Rollem na czele, uniwersytetu z b. rektorem prof. Roztworowskim, reprezentanci wojskowości, sądownictwa, izby skarbowej i prasy.

Urzędnicy nie otrzymają podwyżki płac.

Warszawa, 29. 11. Konferencja przedstawicieli organizacyj prawniczych i robotniczych w prezydjum Rady ministrów, która rozpoczęła się o godzinie 11-ej przed południem, zakończyła się o godz. 4.30 nad ranem.

W wyniku rozprawy wiceminister Bartel oświadczył, że nie może być mowy o stosowaniu wskaźnika drożyźnianego do uposażeń pracowników państwowych, a to ze względu na równowagę budżetową. Dalej niema mowy o podwyżce płac pracowników państwowych, ponad to co rząd już dotychczas uczynił.

Wreszcie rząd trwa na stanowisku utrzymania i rozbudowy ustawodawstwa socjalnego.

Minister reform rolnych Staniewicz zawiadomił, że ustawa o reformie rolnej będzie stosowna, a rozporządzenie wykonawcze będzie wydane w dniach najbliższych.

Minister pracy Jurkiewicz oznajmił, że ministerstwo jego pracuje nad ustaleniem ustawodawstwa socjalnego. W najbliższym czasie będą wprowadzone sądy pracy dla sporów między pracodawcami i pracownikami, wzorowane na sądach przemysłowych, istniejących w Małopolsce. Dalej wejdzie w życie ustawa o najmie pracy, która już jest gotowa.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Choroba wicepremjera.

Warszawa, 29. 11. Pan wiceprezes Rady Ministrów Bartel zaniemógł i do czasu wyzdrowienia nie będzie opuszczał swoich prywatnych apartamentów.

Powrót Marszałka Piłsudskiego z Wilna.

Wilno, 28. 11. W sobotę o godz. 10 odjechał stąd do Warszawy p. Marszałek Piłsudski, odprowadzony na dworzec przez oficerów garnizonu wileńskiego. Na dworcu honory wojskowe oddała kompanja 6 p. piechoty Legjonów ze sztandarem i orkiestrą.

P. Dr. Wachowiak przenosi się na stały pobyt do Katowic.

Toruń, 28. 11. B. wojewoda pomorski p. dr. Wachowiak, wyjeżdża w połowie grudnia br. z Torunia i zamierza na stałe zamieszkać w Katowicach.

Druga konfiskata „Gazety Bydgoskiej".

Dnia 27 bm. znowu skonfiskowano „Gazetę Bydgoską". Stało się to na mocy następującego pisma Miejskiego:

„Do Redakcji „Gazety Bydgoskiej"
w miejscu.

„Na mocy art. 7 ustęp 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1926 roku o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości oraz o karach za zniewagę władz i ich przedstawicieli, Dz. U. N. 110 poz. 640/1926 konfiskuje cały nakład Nr. 274 „Gazety Bydgoskiej" z dnia 27. 11. 26 r. ponieważ artykuł pod tytułem: „Igranie z ogniem" zawiera cechy przestępstwa, przewidzianego w art. 3 wymienionego wyżej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej". Podp. (—) Hańczewski.

„Biskup" Hodur w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 29. 11. Hodur przyjechał do Bydgoszczy dziś o godzinie 7 rano. Na dworcu powitał go miejscowy „proboszcz" Zawadzki i około stu wyznawców, poczem pochodem odprowadzono Hodura do mieszkania Zawadzkiego.

Hodur ma odprawić dziś i jutro po pięć „nabożeństw". Wyjeżdża z Bydgoszczy w środę rano do Warszawy.

Znowu zbrodniczy zamach ucznia na profesora.

Z Kielc donoszą, że uczeń tamtejszej szkoły handlowej 18-letni Gajdo usiłował dwukrotnie wystrzałem z rewolweru pozbawić życia profesora Siodłowskiego. Następnie sam usiłował odebrać sobie życie. Strzały na szczęście jednak chybiły.

Straż graniczna niemiecka nieprawnie zaaresztowała polskiego obywatela.

Toruń. Podczas przekraczania granicy niemieckiej na terenie powiatu chojnickiego po stronie niemieckiej straż niemiecka zaaresztowała obywatela polskiego Topka, pomimo, że posiadał on właściwą przepustkę graniczną. Aresztowanie to wywołało ogólne zaniepokojenie wśród ludności granicznej.

Walka o tron w Rumunji.

Budapeszt, 29. 11. Dzienniki donoszą z Budapesztu, że w chorobie króla Ferdynanda nastąpił moment krytyczny. Przy łożu chorego czuwają stale obie córki, które zabiegają o umożliwienie powrotu ks. Karola. Biegunowo przeciwne stanowisko zajmuje rząd Averescu, zostający zupełnie pod wpływem Bratianu.

Sądzą, że gdyby ks. Karol nagle powrócił do kraju, stałby się panem sytuacji, gdyż znalazłby oparcie w partji chłopskiej oraz wśród młodszych oficerów.

Część umiarkowanych polityków czyni zabiegi o takie rozwiązanie sprawy, aby tron przypadł ks. Michałowi, a ks. Karol objął tymczasowo regencję.

Ks. Karol jeszcze się nie zdecydował.

Paryż. Jak podaje „Le Matin", książę Karol rumuński otrzymał wczoraj w Paryżu z najwiarygodniejszych źródeł pocieszające wiadomości dotyczące stanu zdrowia króla Ferdynanda. Książę postanowił powstrzymać się od powzięcia ostatecznej decyzji w sprawie swojego postępowania do chwili przybycia do Francji królowej Marji.

Polepszenie się stanu zdrowia króla Rumunji Ferdynanda.

Bukareszt. Agencja Rador stwierdza, że alarmujące wiadomości w sprawie stanu zdrowia króla Ferdynanda są fałszywe i tendencyjne. Stan zdrowia króla jest zadawalający i polepsza się z dnia na dzień.

Cesarz Japonji dogorywa.

Paryż, 28. 11. Prasa donosi z Tokio ze źródeł angielskich, że według brzmienia oficjalnego biuletynu, cesarz Yoszihito znajduje się w agonji.

Nasza kawalerja i w Ameryce górą.

Nowy Jork, 29. 11. Zawody hippiczne zostały zakończone. Jeźdźcy polscy w 10 konkursach zdobyli cztery pierwsze nagrody, dwie drugie, trzy trzecie i jedną czwartą, a wśród tych nagród puhar narodów, porucznik Szosland ponadto mały puhar. Drużyna polska wraca niezwłocznie do kraju, przyjazd do Warszawy nastąpi około 15 grudnia.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 1. 12. W związku z zarzutami, które na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej wytoczono min. Meysztowiczowi, mówca P. P. S. pos. Prager postawił wniosek manifestacyjny o skreślenie 100 zł. w budżecie min. sprawiedliwości, co miało charakter demonstracyjny brakiem zaufania do komisji min. Meysztowicza. Wniosek przeszedł głosami Zw. Lud. Nar. i P. P. S, inne kluby zaś bądź przez pojedyńczych posłów poparły wniosek, bądź nie głosowały. Przewodniczący komisji pos. Rymer (Zw. Lud. Nar) zaznaczył wobec poprzedniego opuszczenia przez ministra komisji spodziewanie właściwego traktowania komisji przez rząd.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, epilogiem incydentu pomiędzy min. Meysztowiczem a komisją budżetową sejmą, będzie postawienie przez kilka klubów wniosku, wyrażającego votum nieufności min. Meysztowiczowi. Wniosek, jak twierdzą w kołach parlamentarnych, w razie jego postawienia zyskałby znaczną większość.

*

Wobec dymisji p. Gayczaka, funkcje podsekretarza stanu w min. oświaty, objąć ma dyr. depart. szkół powszechnych p. Chłopicki.

*

Prezes komisji do spraw zagr. p. Demski w odpowiedzi na żądanie przedstawicieli klubu P. P. S., zwołania komisji do spraw. zagr. jeszcze przed wyjazdem na sesję Rady Ligi ministra spraw zagr. odpowiedział listem, w którym solidaryzując się z życzeniami klubu, zaznacza, że min. Zaleski przewiduje możliwość wygłoszenia exposé dopiero po powrocie swym z Genewy. Przewodniczący p. Demski uzależnia w tej sytuacji zwołanie komisji od stanowiska min. spraw zagr.

*

Dziś rano zapadła decyzja, że min. spraw zagr. Zaleski udaje się do Paryża, a stąd następnie do Genewy. W czasie jego nieobecności zastępować go będzie podsekretarz stanu p. Knoll.

*

Po interpelowaniu przez przedstawicieli prasy, pos. Marek (P. P. S.), Rymer (Zw. Lud. Nar.) oraz Polakiewicz (Str. Chłop.) wyrazili swą opinję o incydencie komisji budżetowej z min. Meysztowiczem. Pos. Rymer zaznacza, iż min. po raz pierwszy jest w sejmie na komisji, nieznajomość naszych regulaminów i zwyczajów parlamentarnych spowodowały ten incydent, który jednak może być zlikwidowany.

Przewodniczący komisji prawniczej pos. Marek potwierdził powyższą opinję, zaznaczając, iż dyskusja na komisji budżetowej nie może obracać się jedynie do około cyfr budżetu, ale powinna objąć całokształt prac państwowych. Pos. Polakiewicz uważa natomiast, iż pos. Prager nie odpowiednio kwalifikował postępowanie całego rządu. Posłowie mają prawo wypowiadania się o całokształcie polityki, w przeciwnym wypadku kontrola rządu zostałaby uniemożliwiona.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie członków Kółka rolniczego odbędzie się w piątek 8-go grudnia br, o 10 godz. rano w lokalu Pom. Tow. Roln. u kupca p. Serożyńskiego w Nowemmieście. Zarząd.

Nowemiasto. Związek Podoficerów Rezerwy Koło Nowemiasto, urządza miesięczne zebranie w sobotę, dnia 4-go grudnia br. o godz. 8-mej wieczorem na sali p. Kopysteckiego.

O liczny udział prosi Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 29. 11.

Żyto	37.50 – 38.50
Pszenica	46.50 – 49.50
Jęczmień browarowy	32 00 – 37.00
Jęczmień na paszę	28.00 31.00
Owies	32.75 –
Mąka żyt. 70 %	54.50 –
Mąka pszenna 65 %	70.00 – 73 00
Ospa żytnia	26 50 – 27.00
Ospa pszenna	27.00 –

Usposobienie spokojne.

Kurs dolara.

Warszawa, 29. 11. Dolar 8.99. Tend słaba

Za 100 zł w Gdańsku 57.13 – 57.27.

1 funt angielski	43 68	–	—
100 franc. frank.	33.28	–	—
100 frank. belg	125 52		—
100 frank. szwajc	174 00	–	—
100 koron czeskich	26 72	–	—
100 lir włoskich	38,55	–	—
100 guld. holandyjskich	36 .75	–	–

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.

Przedzierżawienie polowania

gminy Szafarnia pow. Brodnica odbędzie się

dnia 11-go grudnia 1926 r. o godz. 2 po południu

w oberży p. Golubskiego. Warunki będą ogłoszone w dniu licytacji.

Szafarnia, dnia 29. listopada 1926 r.

Dąbrowski, sołtys.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

w poniedziałek, dnia 6. grudnia o godzinie 10 i pół przed południem będę sprzedawał na majątku **Rynek** za gotówkę najwięcej dającemu:

20 fur żyta.

Na życzenie furami. Licytację wykonuję się do końca choć i następnego dnia.

Nowemiasto, dnia 30-go listopada 1926 r.

Najdrowski, egz. powiatowy.

Państw. Nadleśn. Mścin

p. Szafarnia sprzeda na

submisji

w dniu 7. XII. bn., drzewo użytkowe sos. w leśn. Wawrowice I. kl. 141 m³, II. kl. 359 m³, III. kl 70 m³, IV. kl. 8 m³, w leśn. Ostrówki I. kl. 55 m³, II kl. 236 m³, III. kl. 112 m³, IV. kl. 9 m³, w leśn. Tęgowiec I. kl. 409 m³, II. kl. 154 m³, III. kl. 38 m³, 8 m³, w leśn. Tęgowiec I. kl. 264 m³, II. kl. 158 m³, III. kl. 25 m³, IV. kl. 5 m³.

Bliższe szczegóły w „Rynku Drzewnym".

Nadleśniczy lasów państwowych.

Dnia 11. grudnia o godz. 10-tej przedpoł.

odbędzie się **w Skarlinie** w oberży p. **Watkowskiego**

LICYTACJA

na drewno opałowe i użytkowe.

ze wszystkich leśnictw państw. **Nadleśnictwa Łąkorz.** Płacić natychmiast rendantowi na licytacji.

Nadleśniczy lasów państw.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

W sprawie oskarżenia prywatnego, rolnika **Józefa Bedrowskiego z Bratuszewa** pow. Lubawa, przeciwko oskarżonemu rolnikowi **Janowi Stachewiczowi** z Bratuszewa, pow Lubawa, o zniewagę

Sąd Ławniczy w Nowemmieście, na posiedzeniu w dniu 26-go maja 1926 r., odbytem przy udziale: Przewodniczącego Sędzia Pow. Domagała. Ławników: Kopański, Błędowski i sekretarza Goetza, jako protokolanta

oskarżonego uznaje się winnym występku z § 186 k. k. i skazuje się go za to na grzywnę 20 złotych wrazie nieściągalności grzywny na 5 dni więzienia i poniesienie kosztów postępowania.

Oskarżycielowi prywatnemu przyznaje się prawo ogłoszenia sentencji wyroku w ciągu 1 miesiąca po uprawomocności w gazecie „Drwęcy".

Podp. Domagała.

Zgodność niniejszego odpisu wyroku z oryginałem i prawomocności takowego stwierdza się

Nowemiasto, dnia 22. września 1926 r.

(Pieczęć) podp. **Goetz,** sekretarz.

TAPETY

poleca

księgarnia „Drwęcy".

Jarmark gwiazdkowy!

Od 1-go grudnia dopóki zapas starczy.

Aby zmniejszyć większe zapasy sprzedawać będę wszystkie towary jak: **szklanne, porcelanowe, fajansowe, aluminiowe, żelazne, stalowe, cynkowe, sprzęty domowe i kuchenne, towary kolonjalne i wyborne wina, wódki i likiery pierwszorzędnych firm**

po cenach zniżonych.

Kto więc ma zapotrzebowania w powyższych towarach, niechaj skorzysta z tej okazji, w przeciwnym razie szkodzi swojej własnej kieszeni.

Każdy przekona się, że towar i ceny dają gwarancję **taniego zakupu!**

LEON R. WASILEWSKI - LIDZBARK

Telefon № 36. **NOWY RYNEK № 5.** **Telefon № 36.**

Pow. Kasa Chorych w Nowemmieście

zamierza

kupić dom.

Interesenci zechcą złożyć oferty do dnia **6-go grudnia br.** w kopertach zamkniętych z podaniem położenia domu, ilości ubikacyj i ceny.

Nowemiasto, dnia 28. listopada 19 6 r.

Waldowski, przewodniczący zarządu

20 zł nagrody

otrzyma ten, który mi wskaże kłusownika, którego będzie można sądownie pociągnąć do odpowiedzialności, a który bezprawnie polował na terenie gminy Nowydwór i mojej własności.

Wachowski, Nowydwór.

Kładę przez cały rok na mojej własności i na terenie gminy Nowydwór

truciznę.

Wachowski, Nowydwór

Ostrzeżenie.

Szan. Publiczność ostrzegam, iż jako dzierżawca olejarni pana Krukowskiego w Pacołtowie, jestem jedynie ja upoważniony do przyjmowania rzepniku i do wybijania i pobierania zapłaty za wybijanie, a **nie** p. Krukowski. Zapłaty uskutecznione na ręce p Krukowskiego są **nieważne.**

Dzierżawca **Jan Gutowski.**

Czeladnika stolarskiego

na stałą pracę poszukuję natychmiast.

B. Tessar, mistrz stolarski, Lidzbark, Staremiasto 16.

Węgel

Górno-Śląski prosto z kopalni poleca w partjach wagonowych. Dostawa zaraz.

Piotr Fafiński,

Hartowiec, poczta Montowo.

Czwartek

wieprzowina z kapustą.

Park miejski.

Gospodarstwo

12 morgowe z żywym i martwym inwentarzem, jest od zaraz na sprzedaż, cena podług ugody

Zgłoszenia do eksp. „Drwęcy".

Mam na sprzedaż 20 morgów

dobrej ziemi

z budynkami, z żywym i martwym inwentarzem.

Fr. Kowalewski-Ostaszewo.

Gospodarstwo

15 i pół morgowe masywne zabudowania z martwym i żywym inwentarzem od zaraz na sprzedaż.

B. Filckowski, Ostaszewo.

Z majątku Zalesia

mamy do sprzedania

2 PARCELE

po 40 – 50 mórg. Zgłoszenia przyjmuje

zarząd maj. Wlewsk

p. Lidzbark, telef. Lidzbark 7.

Szan. Publiczności Lidzbarka i okolicy podaję do wiadomości, iż **osiedliłem się w Lidzbarku,** Staremiasto 9, w domu p. Majewskiego i **otwieram**

warsztat

siodlarski i powroźniczy,

oraz **wykonuję wszelkie reperacje.**

Będzie mojem staraniem, aby Szan. Publiczność miasta Lidzbarka i okolicy w wszelkich pracach zadowolić. Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, kreślę się

z poważaniem

Konstantyn Romanowski.

Poszukuję od zaraz

pomocnika piekarskiego

Sątowska, Kurzętnik, pow. lubawski.

Karty do gry

poleca

Księgarnia „Drwęcy."

Formularze

poleca

Księgarnia „Drwęcy" Lidzbark.

Drukarnia „Drwęca", Sp. z o. p. Nowemiasto, wykonuje wszelkie

DRUKI

szybko, gustownie i po cenach umiarkowanych.

Telef. 8.

LASKI

w wielkim wyborze i po cenach przystępnych, poleca

Księgarnia „Drwęcy"